

## 14. Czwartek 2

Oz 11,1,3–4,8c–9

Mt 10,7–15

Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości (Oz 11,4).

Ozeasz jest głosicielem ogromnej Bożej miłości do człowieka. Bóg oczekuje jednocześnie na naszą odpowiedź i wejście w więź miłości z Nim. Wydawałoby się, że taką wspaniałą perspektywę powinniśmy z radością przyjąć i w życiu realizować. Jednak okazuje się, że nie jest to takie łatwe. Pierwszy problem polega na tym, że nie potrafimy dostrzec miłości Boga do nas. Nie potrafimy w swoim życiu zobaczyć Jego opieki pełnej miłości. Bóg przez proroka Ozeasza przypomniał Izraelowi: *Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę – schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go* (Oz 11,4). Tę prawdę trzeba także odkryć w swoim życiu. Przede wszystkim sam fakt naszego urodzenia jest czymś, co zdumiewa. W dzieciństwie mogło być różnie, ale zazwyczaj otrzymaliśmy to, co do życia niezbędne. Często jednak patrzemy na nasze życie przez pryzmat ideału lub oczekiwań i wówczas mamy do Pana Boga wiele pretensji o to, że nie dostaliśmy tego, co trzeba. Jednak samo to, że coś otrzymaliśmy, jest przecież niezmiernie ważne.

Zazwyczaj także zapominamy, ile było rozmaitych sytuacji w życiu, w których zostaliśmy wybawieni z grożącego nam nieszczęścia. Jeżeli byśmy spojrzeli na własną historię, mając w pamięci słowa Ozeasza, to pewnie moglibyśmy wiele wydarzeń na nowo odczytać. Czasami jest to nam dane spontanicznie i wówczas otwiera się zupełnie nowa perspektywa wdzięczności i pokoju wyrastającego z wiary, że jesteśmy w ręku kochającego Boga, który nie chce naszej zguby, ale naszego dobra.

Nie chcę, aby wybuchnął płomień mego gniewu i Efraima już więcej nie zniszcze, albowiem Bogiem jestem, nie człowiekiem; pośrodku ciebie jestem Ja – Święty, i nie przychodzę, żeby zatracać (Oz 11,8n).

Podstawą ewangelii, dobrej nowiny, jaką nam przyniósł Pan Jezus, jest prawda o Bożej miłości do nas. Przerasta ona wszystkie nasze wyobrażenia. Odkrycie tej prawdy jest czymś najważniejszym w naszym

życiu. Dlatego Pan Jezus przestrzega tych, którzy nie przyjmują Ewangelii: *Zaprawdę, powiadam wam: Ziemi sodomskiej i gomorejskiej lżej będzie w dzień sądu niż temu miastu* (Mt 10,15). Uparte trzymanie się pretensji, brak spojrzenia na wspaniałość życia, jest rodzajem samookaleczenia. Życie w takiej perspektywie bliskie jest rozpacz. Ewangelia daje życie wprawdzie przez nowe spojrzenie i nadzieję. Jest to dla nas wielka szansa, której nie możemy sobie pozwolić odebrać. Jeżeli ją przyjmujemy, pojawia się w naszym sercu możliwość autentycznej odpowiedzi na miłość Boga, która zawsze się wyraża miłością wobec bliźnich.